

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 257).

Był Stefan z rodu Rzymianinem i od młodych lat wiernym uczniem Chrystusowym. Dzielność jego ducha, wysokie wykształcenie i gorąca miłość Boga wyniosły go już w młodocianym wieku do godności archidyakona Rzymskiego. Jako taki miał sobie oddany cały wydział ubogich; oprócz tego ciążył na nim w czasie prześladowania chrześcijan obowiązek odwiedzania i pocieszania tych, którzy jęczeli w więzieniu lub też wystawieni byli na niebezpieczeństwo wyprzysiężenia się wiary. Z położonego w sobie zaufania wywiązał się też Stefan jak najsumienniej. Chlubne to świadectwo oddaje mu Papież święty Lucyusz, który żegnając się przed swą śmiercią męczeńską z powierzoną sobie trzódką, wypowiedział życzenie, aby archidyakona Stefana obrano jego następcą. Duchowieństwo za zgodnością ludu spełniło jednogłośnie jego życzenie, a Stefan wstąpił dnia 13 maja roku 254 na tron świętego Piotra.

W czasie tym pofolgowało cokolwiek prześladowanie chrześcijan; natomiast różne odszczepieństwa zaczęły coraz groźniej głowę podnosić. W Afryce stanął kapłan Novatus na czele odpadłych, tj. chrześcijan, którzy w czasie prześladowania sromotnie wyparli się wiary, a teraz lekkomyślnie, tj. bez żalu i pokuty pragnęli być przyjętymi do Kościoła. W Rzymie natomiast wystąpił ambitny ksiądz Nowacyan z twierdzeniem, że grzech odpadłych jest zbyt wielkim, więc Kościołowi nie przysługuje władza wybaczenia tego grzechu i przyjęcia ich powtórnie na Swe łono; w Kartaginie znowu zaczął bałamucić lud Biskup Agrypin, głosząc naukę, że chrzest kacerski, tj. chrzest udzielony przez odszczepieńców, jest nieważnym i nie ma najmniejszego znaczenia.

Wonczas podniósł Stefan głos pasterski i w piśmie wystosowanem do świętego Cypryana tak sprawę rozstrzygnął: „Jeżeli kacerz się nawraca, nie godzi się zaprowadzić nowości, lecz według tradycyi kłaść ręce na niego i wezwać go do pokuty.“ Wszystkim protestującym przeciw temu wyrokowi zagroził wyklęciem z Kościoła, a powołując się zarazem na władzę Papieską i zdolność jej w wydawaniu wyroków, ocalił owczarnię Chrystusową od zgubnej schizmy.

Wśród nieustannych tych trosk o dobro powszechnego Kościoła znalazł jeszcze w sobie tyle siły i czasu, aby wypełnić jak najsumienniej powinności ciążące na Biskupie rzymskim. Miewał przeto kazania, udzielał wiernym Sakramentów św., uczył i chrzcił pogan, a dla wszystkich udających się do niego o pomoc, miał radę i pociechę, jako też otwartą rękę i serce.

Gdy cesarz Waleryan w roku 257 miecz swój skierował przeciw chrześcijanom, gorliwość Stefana nie tylko nie ostygła, ale się nawet podwoiła; gdzie tylko niebezpieczeństwo groziło, tam biegł, aby owieczki swoje zachęcić do wytrwałości i ufności w Bogu. Dowiedziawszy się cesarz o tych jego zabiegach, kazał go pojmać i zawieść do świątyni bożka Marsa z rozkazem, aby

mu złożył ofiarę. Stefan wzniósłszy oczy i ręce do Nieba, rzekł: „Wszechmocny i jedyny Boże! w dowód Twej prawdziwości, skrusz, proszę Cię, tego bałwana.“ Gdy słowa te wyrzekł, w oka mgnieniu zagrzmiało, piorun spada z Nieba, druzgoce posąg Marsa, a żołnierze i lud zgromadzony rozbiegają się w popłochu na wsze strony.

Cudem tym wyswobodzony z rąk wrogów, przeczuwał jednak wkrótce śmierć męczeńską. Zstąpiwszy przeto Stefan z chrześcijaninami do katakomby św. Lucylli, postanowił Ojca niebieskiego uczcić po raz ostatni pamiątką ofiary świętego Syna Jego. Po Mszy świętej udzielił zebranym Komunii świętej, aby im dodać sił do zbliżającej się walki i w te słowa do nich przemówił: „Synaczkowie moi mili! Zjednoczeni z Chrystusem, pamiętajmy o słowach Jego: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale raczej bójcie się tego, który i duszę i ciało może zatracić do piekła.“ (Mat. 10, 28). Zaledwie jednak słów tych dokończył, dał się naraz słyszeć szczęk oręża, poczem gromada zbrojnego żołdactwa wkracza do katakomby i zabija świętego Stefana w gronie wiernych mu owieczek dnia 2 sierpnia 257 r. Cesarz Henryk III przywiózł głowę jego do Spiry w roku 1047, gdzie i teraz ta św. Relikwia jest przedmiotem szczególnego nabożeństwa. Reszta szczątek tego Męczennika znajduje się w kościele świętego Stefana, w mieście włoskiem Pizie.

Nauka moralna.

Przenieśmy się na chwilę w położenie św. Stefana. Wonczas umysły były rozjątrzone, i powszechnie pytano, co począć z odpadłymi, pragnącymi wrócić do trzody Chrystusowej? Sami nawet Biskupi nie wiedzieli, jak sobie w tej sprawie postąpić. Na Soborze powszechnym nie było podobieństwem jej załatwić, gdyż pogańscy cesarze nie byliby na Sobór zezwolili. Któż

przeto mógł rozwiązać wątpliwości, któż na tak ważne zapytanie może dać ostateczną odpowiedź, kto może jeszcze dzisiaj w sporach dotyczących wiary ostatecznie rozstrzygać?

1) Protestant odpowie: „Biblia, gdyż ona zamyka w sobie całą naukę Chrystusową, ona jest jedynem źródłem wiary.“ Odpowiedź ta wszakże nie może nas zadowolić, gdyż jakże protestant nas przekonać zdoła, że książka drukowana w Zurychu, Bazylei lub Londynie jest rzeczywiście Pismem świętem i zawiera naukę Chrystusową. Rozmaite księgi obiegają pod nazwą „Pisma świętego.“

Jedne z nich zawierają pięć, drugie siedm ksiąg Mojżesza; jedne mają list Apostoła Jakóba, drugie go nie mają; teksty greckie, łacińskie, polskie, niemieckie i angielskie czasem mocno się różnią jeden od drugiego, i to w ważnych materyach. Pan Jezus Sam nic nie pisał, ani też nie głosił innej nauki łacinnikom, innej Grekom, lub innym narodom. Zresztą Pismo święte nie na wiele nam się przyda, jeśliśmy nie uczeni, a zatem wielu rzeczy bez obcej pomocy zrozumieć nie możemy, tem więcej, że mężowie uczeni nie zgadzają się w ich rozumieniu.

2) Starokatolik powie: „Pismo święte i Tradycya (czyli ustne podanie) zawierają całą naukę Chrystusa Pana. Badaj przeto, czego uczyli Apostołowie i ich następcy. Znajdziesz to w pismach Ojców Apostolskich, w aktach męczeńskich, w Ojcach Kościoła i w naj dawniejszych księgach liturgicznych; bacz tylko na to, abyś nie dostał do rąk ksiąg fałszowanych i kacerskich.“ Odpowiedź ta, może cię nie zadowoli, bo stokroć trudniej poznać całą tradycyę, aniżeli samą Biblię, nigdy bowiem nie będziesz pewnym, czy całą znasz tradycyę i należycie ją rozumiesz; te same też nieprawości, ta sama wątpliwość trapić cię nie przestanie przy badaniu tradycyi, jak przy czytaniu Biblii.

3) Katolik tak mówić będzie: „Jedynie zdolnym sędzią do rozstrzygnięcia wątpliwości jest Papież, jako prawy następca świętego Piotra, któremu Pan Jezus dał klucze Królestwa niebieskiego i pasterstwo całej trzody. Jemu to Chrystus dał zaręczenie: „Alem Ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja; a ty niekiedy nawróciwszy się utwierdzaj braci twoich.“ (Łuk. 22, 32). Z Papieżem możesz, jeśli tego pragniesz, rozmówić się osobiście i dopóty mówić, dopóki twe wątpliwości w artykułach wiary zupełnie się nie rozjaśnią. Do Papieża, jako widzialnej Głowy Kościoła świętego udawali się wszyscy ludzie żądni zbawienia, od pierwszej uroczystości Zielonych Świątek aż do dnia dzisiejszego; do niego biegli wszyscy pragnący wiary i chcący poznać naukę Chrystusową, a tem samem dali niezbity dowód, jak konieczną, zbawienną i w skutkach błogą jest powaga Papieża rzymskiego, namiestnika Chrystusowego na ziemi.

Modlitwa.

Wszechmogący Boże, Panie Nieba i ziemi! Przez zasługi świętego Stefana, Papieża, który krwią swoją stwierdził gorącą wiarę Syna Twego a Zbawiciela naszego, racz wysłuchać pokorną prośbę moją, abym nigdy nie zwątpił, że w tem, co głosi i czego naucza Kościół święty przez Jezusa ustanowiony, zawarta jest jedyna i cała prawda. Daj mi tę łaskę, abym się nigdy ani przez kusicieli, ani przez pisma odwodzące od wiary i wzniecające wątpliwości nie dał sprowadzić z toru świętej Religii, w której się urodziłem i wychowany zostałem. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem i Duchem świętym króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 8-go sierpnia w Rzymie uroczystość św. Męczenników Cyryaka, Larga i Smaragda z 20 towarzyszami, którzy cierpieli w prześladowaniu Dyoklecyana i Maksymiana w dniu 16-go marca. Święte ciała ich pogrzebane zostały najpierw przez kapłana imieniem Jan przy drodze Salaryjskiej; później kazał je św. Marceli, Papież, przenieść tego samego dnia do włości Lucyny przy Via Ostiensis; wreszcie sprowadzono je do miasta i umieszczono w Dyakonii Santa Maria we Via Lata. — W Anazarbus w Cylicyi pamiątka sędziwego św. Maryana, bitego za Dyoklecyana na rozkaz przezesa Lyziasa dyscyplinami, powieszonego na palu, dręczonego i porzuconego wreszcie dzikim zwierzętom. — Również pamiątka św. Męczenników Eleuteryusza i Leonidesa, co życie swe zakończyli na płonącym stosie. — W Persyi męczeństwo św. Hormisdasa za króla Sapora. — W Cycikus nad Hellespontem pamiątka św. Emiliana, Biskupa, który dla czci obrazów wiele wycierpiał od cesarza Leona i wreszcie zakończył życie na wygnaniu. — Na Kresie pamiątka św. Myrona, Biskupa, uświetnionego przez Boga wielu cudami. — W Vienne we Francyi uroczystość św. Sewera, Kapłana i Wyznawcy, przybyłego tamdotąd z odległych Indyi, aby głosić Ewangelię i pozyskać w okolicy miasta tego naukami i cudami swymi wielką liczę pogan.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related

Copyright Mavientura Projects e.K> 8-go Sierpnia. Żywot świętego Stefana I, Papieża i Męczennika. | 8